Patrzyli na swoje ręce i nie widzieli tam nic złego

9 kwietnia 2018

W latach 40. XIX wieku w środowisku lekarskim miał miejsce konflikt, który doprowadził do zmiany paradygmatu w kwestii zrozumienia, że konieczne jest przeciwdziałanie infekcjom wywołanym przez niewidoczne patogeny.

Obecnie wśród lekarzy trwa podobna dyskusja na temat unikania innej niewidzialnej infekcji – nieobiektywnością wskutek ekspozycji na promocję leków.

Debata pojawi się wyraźnie w nadchodzącym tygodniu [tekst pochodzi z roku 2009 – przyp.tłum.] podczas konferencji psychiatrycznej Royal Australian and New Zealand College of Psychiatrists w Adelaide.

Pierwotnie organizatorzy kongresu chcieli zrezygnować ze sponsorowania przez firmy farmaceutyczne. Chcieli uniknąć wzajemnych zobowiązań wobec firm oraz obecności stoisk promocyjnych. Jednak inna grupa kolegium przejęła tę kwestię i zgodziła się na sponsorowanie ze strony siedmiu firm farmaceutycznych. Wśród "złotych" sponsorów znalazła się m.in. firma Eli Lilly, która w przeszłości zmuszona była zapłacić karę za wprowadzający w błąd marketing leku przeciwpsychotycznego Zyprexa. Inny ze sponsorów to firma AstraZeneca, w przeszłości oskarżona o ukrywanie działań niepożądanych i niekorzystnych danych na temat leku przeciwpsychotycznego Seroquel.

W latach 40. XIX wieku miała miejsce seria epidemicznych zachorowań na śmiertelną gorączkę połogową. Obecnie wiemy, że były one wywoływane przez bakterie, przenoszone przez lekarzy, którzy wcześniej wykonywali sekcje zwłok. Sami lekarze nie mieli jednak żadnych objawów, więc nie wiedzieli, że byli zainfekowani.

W wieku obecnym obserwowaliśmy już kilka epidemii niewłaściwego użycia leków. Przykładowo, “epidemia Vioxx” prawdopodobnie zabiła więcej Australijczyków niż pożar buszu w stanie Victoria zwany “czarną sobotą“.

Epidemia tak zwanej hormonalnej terapii zastępczej przyspieszyła rozwój raka piersi u dużej liczby kobiet. Można podać jeszcze inne przykłady podobnych epidemii – niektóre z nich wciąż trwają.

Jest wiele leków, które przynoszą więcej pożytku niż szkody dla pewnej małej grupy, ale używane są w obrębie większej grupy – w której szkody przewyższają korzyści.

Wspólnym czynnikiem wszystkich tych epidemii jest fakt, że lekarze łapią niewidzialną infekcję nieobiektywności, będąc adresatami perswazji ze strony firm farmaceutycznych. Oczywiście firmy nie są w stanie zwieść wszystkich lekarzy jednocześnie. Mimo to, średni wpływ na lekarzy jest wystarczająco duży, aby inwestycja dobrze się zwróciła.

W przeciwnym razie promocja leków byłaby nielegalna zgodnie z ustawą Corporations Act, która wymaga, aby członkowie danej firmy działali – zgodnie ze swoim racjonalnym osądem – zawsze w najlepszym interesie owej firmy.

“Nieobiektywność” rozumiem jako fałszywe, ale szczere przekonanie. Lekarze pierwszego kontaktu nie przepisywali leku Vioxx, ponieważ chcieli zabijać ludzi albo było im wszystko jedno. Przepisywali Vioxx na bóle stawowe, ponieważ szczerze wierzyli, że jest to lek ogólnie bezpieczniejszy. Nie wiedzieli, że Vioxx zwiększa ryzyko zawału serca.

Firma produkująca lek, Merck, posiadała informacje o tym, że Vioxx powodował więcej zawałów serca niż naproksen, starszy lek, tańszy, bezpieczniejszy, i średnio równie skuteczny. Jednak promocja firmy Merck skupiła się na informacji, iż nowy lek jest bezpieczniejszy dla żołądka. To była prawda; ale to nie była cała prawda.

Znów, w latach 40. XIX wieku lekarze nie wiedzieli, że bakterie istnieją. Teoria wywoływania chorób przez zarazki w tamtym czasie jeszcze nie istniała. Dzisiaj niewielu jest lekarzy, którzy znają się na psychologii perswazji i nieobiektywności. Jest kilka teorii na ten temat, na ten moment odrębnych od siebie. Prawdopodobnie najlepszą jest model prawdopodobieństwa opracowania (Elaboration Likelihood Model).

Teoria ta wyjaśnia, że perswazja często działa "poza zasięgiem radaru". Perswazyjna informacja może przedostać się do naszej świadomości, jeśli nie poświęcimy czasu i uwagi potrzebnych do jej oceny i odrzucenia. Niewielu specjalistów związanych z ochroną zdrowia słyszało o tej teorii.

Lekarze nie są bogami, nie są też komputerami. Jesteśmy ludźmi. Korzystamy dzięki temu z zalet intuicji, wyobraźni, humoru i współczucia. Są to jakości pochodzące z procesów, które dzieją się w mózgu poza naszą świadomością. Procesy to jednocześnie czynią nas podatnymi na perswazję, która działa "poza zasięgiem radaru".

W latach 40. XIX wieku, kiedy zasugerowano wreszcie, że to lekarze mogą być źródłem zakażenia kobiet chorujących na gorączkę połogową – większość czuła się urażona. Potraktowali tę myśl jako atak na ich osoby. Zaprzeczali w obronie, aby chronić swoją samoocenę. Jako naukowcy wierzyli tylko w to, co mogli zobaczyć. Wcześniej odrzucili bowiem, jako przesądy, stare przekonania o niewidzialnych siłach sprawczych.

Patrzyli na swoje ręce i nie widzieli tam nic złego.

W dzisiejszych czasach profesjonaliści związani z ochroną zdrowia reagują w dość podobny sposób na sugestie, że mogliby być zainfekowani nieobiektywnością wskutek kontaktu w reklamą firm farmaceutycznych. Są pewni, że ich inteligencja i szkolenie, które przeszli, chronią ich przed wprowadzeniem w błąd.

Jednak inteligencja i szkolenie zapewniają niewielką ochronę. Warto zwrócić uwagę, że dwie z trzech profesji najbardziej podatnych na wprowadzenie w błąd przy pomocy internetowego oszustwa – to dwie profesje najbardziej wyszkolone w ocenianiu ludzi: psychiatrzy oraz psychologowie.

Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest to, że nadmierna pewność siebie zwiększa ryzyko bycia wprowadzonym w błąd. W przypadku ludzi nadmiernie pewnych siebie, mniej prawdopodobne jest uniknięcie perswazji, wykonanie wysiłku prowadzącego do odrzucenia fałszywej informacji, a także "podwójne sprawdzenie" w późniejszym czasie. Wielu ludzi wierzy, że tylko inni ludzie są podatni na fałsz. Niektórzy psychologowie nazywają to "iluzją unikalnej niepodatności".

Co więcej, pomimo szerokiego szkolenia, które przechodzą lekarze, niewielu z nas naprawdę dobrze rozumie statystykę.

Od lat 40. XIX wieku ochrona zdrowia przeszła zmianę paradygmatu. Obecnie rozumiemy teorię przenoszenia chorób przez zarazki, więc nie traktujemy sugestii, że możemy być nosicielami infekcji, jako ataku na naszą osobę. Osoby pracujące w ochronie zdrowia akceptują konieczność mycia rąk przed odbieraniem porodów czy wykonywaniem operacji chirurgicznych.

Twoje zdrowie może zależeć od tego, czy lekarze pozwolą na podobną zmianę paradygmatu i zaakceptowanie faktu, że wszyscy jesteśmy podatni na nieobiektywność pochodzącą z perswazji wprowadzającej w błąd.

Możemy zapobiegać przenoszeniu infekcji zakaźnych, stosując odpowiednie metody, jak np. rękawiczki ochronne czy prezerwatywy. Możemy diagnozować infekcje bakteryjne przy pomocy mikroskopu oraz skutecznie leczyć wiele z tych infekcji przy pomocy antybiotyków.

Z drugiej strony, nie dysponujemy obecnie sprawdzonymi metodami, które pozwoliłyby na uniknięcie utraty obiektywności

po ekspozycji na fałszywą perswazję. Nie mamy też żadnych metod, które pozwoliłby na rozpoznanie – nie wspominając o ocenie ilościowej – nieobiektywności. Nie znamy skutecznego leczenia nieobiektywności.

Dlatego lekarze powinni unikać wpływu ze strony firm farmaceutycznych – ponieważ nie mamy innego sposobu na zmniejszenie ryzyka nieobiektywności.

Ochrona zdrowia stanie się lepsza, jeśli lekarze mniej będą polegać na edukacji ze strony firm farmaceutycznych, a w zamian korzystać będą ze źródeł o większej obiektywności. Dlatego organizacja Healthy Skepticism nawołuje do wprowadzenia zakazu uczestniczenia firm farmaceutycznych w medycznej edukacji.

Jako pierwszy krok, pomagamy rozprzestrzeniać informacje, tak aby każdy mógł zadecydować za siebie w tej sprawie. Przekonujemy także rząd do zbadania sprawy nieobiektywności w medycznej edukacji podyplomowej.

Poprawa obiektywności w medycznej edukacji będzie skutkować lepszym zdrowiem, a także wpłynie na kwestie ekonomiczne, poprzez zwiększoną skuteczność leczenia i mniejsze jego koszty.

Autorstwo: dr Peter Mansfield
Źródło oryginalne: ABC.net.au
Źródło polskie: NoFreeLunchPolska.wordpress.com

O AUTORZE

Doktor Peter Mansfield – praktykujący lekarz z Australii, jest osobą od lat aktywnie działającą przeciwko wpływowi firm farmaceutycznych na lekarzy. Taki też kierunek działania ma założona przez niego organizacja Healthy Skepticism.

BIBLIOGRAFIA

1.

http://blogs.wsj.com/health/2009/01/15/justice-department-beats-chest-over-zyprexa-settlement

2. http://industry.bnet.com/pharma/10001228/e-mail-astrazeneca-knew-in-1997-that-seroquel-caused-weight-gain/

3. https://pl.wikipedia.org/wiki/Po%C5%BCary_buszu_w_Wiktorii_(2009)

4. http://www.cancercouncil.com.au/editorial.asp?pageid=2431

5. http://www.bmj.com/cgi/content/full/334/7585/120

6. http://en.wikipedia.org/wiki/Elaboration_likelihood_model

7. http://www.timesonline.co.uk/tol/news/uk/crime/article3564520.ece

8. http://healthyskepticism.org/library/ref.php?id=1893

9. http://abcnews.go.com/Technology/story?id=6034371&page=1

10. https://href.li/?http://www.healthyskepticism.org/